

R U C H L I T E R A C K I

DWUMIESIĘCZNIK

Rok LVII

Kraków, lipiec–sierpień 2016

Zeszyt 4 (337)

Polska Akademia Nauk Oddział w Krakowie
i Wydział Polonistyki UJ

PL ISSN 0035-9602

POJĘCIE KOMPLEKSJI A TEORIA HUMORALNA
W PIŚMIENNICTWIE RENESANSU*

AGNIESZKA RAUBO**

Charakterystyczne dla myśli antropologicznej renesansu teorie fizjonomiczne, jednego z najzagorzalszych animatorów znalazły w postaci Johanna Indagine (1467–1537). Jego dzieło *Introductiones apotelesmaticae in Chyromantiam, Physiognomiam, Astrologiam Naturalem complexiones hominum naturas planetarum* (1522) cieszyło się ogromną popularnością (w ciągu stu czterdziestu lat ukazało się trzynastcie wydań)¹, zaś w jednej z części, zatytułowanej *Iudicia in librum de pernoscendis Planetis Horoscoporum et signorum ascendentium ex quatuor Complexionibus*, autor zawarł rozważania kluczowe dla rozpowszechnionego w jego epoce rozumienia pojęcia kompleksji. Pojęcie to było integralnie związane z teorią humoralną i w znaczącym stopniu współtworzyło refleksję skoncentrowaną na temperamentach człowieka, intrygującą niegdyś wielu pisarzy, uczonych i artystów.

Mając na względzie precyzyjną rekonstrukcję problematyki podjętej w tym artykule, odnotujmy, że w wiekach dawnych kompleksję pojmowano jako

* Projekt został sfinansowany ze środków Narodowego Centrum Nauki przyznanych na podstawie decyzji numer DEC – 2011/03/D/HS2/02920.

** Agnieszka Raubo – dr, Zakład Studiów Polonistycznych i Komunikacji Medialnej, Wydział Pedagogiczno-Artystyczny, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

¹ J. J. Courtine, C. Haroche, *Historia twarzy. Wyrażanie i ukrywanie emocji od XVI do początku XIX wieku*, przeł. T. Swoboda, Gdańsk 2007, s. 25.

„określony całokształt budowy organizmu człowieka lub zwierzęcia i związane z tym usposobienie; temperament; charakter [...]”². Przytoczona eksplikacja, wnikając w zasadniczą treść zajmującego nas pojęcia, rodzi jednak potrzebę dalszych doprecyzowań, która pojawia się podczas lektury szesnastowiecznych dzieł z zakresu medycyny i fizjonomiki.

Ku niuansom tym niech poprowadzi nas uprzednio wspomniany Indagine, wyjaśniający „czym jest kompleksja” i odwołujący się w związku z tym do Awicenny – który uważany był niegdyś za główny (obok Galena) autorytet w dziedzinie medycyny³. W traktacie Indagine czytamy:

Jak powiada Awicenna, kompleksja jest właściwością, która odbija na przemian z działania i spoczynku cechy przeciwne, które da się znaleźć w [jej] składowych. Ten, kto chciałby doprecyzować tę definicję ([dowiadując się] w jaki sposób na zmianę przebiegają siły owe akcji i spoczynku), powinien przeczytać jego księgę (*1 sen.1, doctr.3, cap.1*); my to pominiemy, by nie powiedzieć czegoś, co nie ma związku z [podejmowaną przez nas] rzeczą, podobnie jak i to o poczwórnej liczbie elementów, o pierwotnych charakterach, o ich wzajemnych oddziaływaniach, które poznać można dzięki filozofii natury. Nie będziemy się bowiem tym zajmować lecz obrachunkiem, jakie znaczenie mają gwiazdy i horoskopy, skoro już poznaliśmy czyjaś kompleksję, przez wpływ jakich gwiazd i planet dzieje się, że do takich czy innych rzeczy jest bardziej skłonny.⁴

W przytoczonym tekście obok postawy scholastycznej ufności wobec uznanego autorytetu⁵, daje się zauważyć lakoniczność sformułowań, polegająca na ograniczaniu się jedynie do zapowiedzi problemów związanych z kompleksją. Poza tym, że natura kompleksji zawiera pewną sprzeczność, dowiadujemy się tylko, iż podlega ona „poczwórnej liczbie elementów” oraz uwikłana jest w zależność od położenia ciał niebieskich⁶. Ta lapidarnie ujęta zapowiedź zawiera jednak odniesienia do podstawowych idei obecnych w dziełach medycznych XV i XVI stulecia, a mianowicie: do teorii czterech elementów oraz do astrolo-

² *Kompleksja* [hasło w:] *Słownik polszczyzny XVI wieku*, red. M. R. Mayenowa, t. X., Wrocław 1976, s. 514.

³ W. Szumowski, *Historia medycyny*, Warszawa 1961, s. 207.

⁴ „Est autem complexio, autore Avicenna, qualitas, quae ex actione ad invicem et passione contrarium qualitatum in elementis inventarum resultat. Quam definitionem qui velit exantlare ad unguem, actiones illae et passiones quo modo in se agant mutuo, legat eum autorem libro 1. fen.1. doctrina 3. cap. 1. Nos praetermittere oportebat: ne quid non diceremus quod ad rem pertineret. Sicut et illud de quaternario numero elementorum, de qualitatibus primis, de illorum actionibus mutuis, quae potenda ex Philosophia sunt naturali. Neque enim id intendeabamus, sed quantum ad stellas et genituras pertinet, adsignare rationem, cum complexionem alicuius noverimus, quibus stellis vel Planetis fiat, ut ad hoc vel aliud ille inclinior est.” J. Indagine, *Introductiones apotelesmaticae in Chyromantiam, Physiognomiam, Astrologiam Naturalem complexiones hominum naturas planetarum*, tłum. K. Kardas, k. Q 5 v.

⁵ „[...] w dziełach średniowiecznych nader często za całą argumentację wystarcza formułka: „tak mówi Galen” lub „tak mówi Awicenna”. Por. W. Szumowski, dz. cyt., s. 144.

⁶ Zagadnieniu zależności pomiędzy kompleksją, teorią fizjonomiczną a ciałami niebieskimi poświęcony będzie osobny artykuł.

gii, która ówczesnym medykom dostarczała podstaw niezbędnych dla stawiania diagnozy⁷. Wskazane odniesienia znamionują nie tylko na charakterystyczne dla XVI wieku przenikanie się różnych dziedzin wiedzy, ale i rozpoczęty dokonujący się stopniowo proces specjalizowania się poszczególnych gałęzi wiedzy, na tym etapie przypominający jeszcze „wielki kocioł”, w którym „[...] mieszane są zrazu wszelkie nauki i dyscypliny stanowiące całość wiedzy ludzkiej w danym okresie dziejów”⁸.

CZTERY WILGOTNOŚCI I ICH WPŁYW NA UKSZTAŁTOWANIE CIAŁA

Próbę wyjaśnienia zależności pomiędzy różnymi dyscyplinami wiedzy i właściwym dla nich sposobem rozumienia kompleksji warto rozpocząć od zrekonstruowania podstaw pojęcia kompleksji oraz związku kompleksji z czterema elementami. Specyficzne cechy kompleksji (identyfikowanej z budową organizmu) powstają bowiem w oparciu o przetwarzany pokarm. Procesy te przedstawił Andrzej Glaber – propagator fizjonomiki na gruncie polskim⁹, autor dzieła *Problemata Aristotelis. Gadki z pisma wielkiego filozofa Aristotela, y też inszych medrczow tak przytrodzoney iako y lekarskiey nauki z pilnoscia wybrane* (1535). Glaber, opisując szczegółowo w swym traktacie części ciała ludzkiego, zauważył:

Dla wyrozumienia lepszego wiele rzeczy tu wypisanych potrzeba wiedzieć, iż pokarm człowieczy przemienia się we cztery wilgotności. Pirwsza jest krew, która się czyni z materiej subtelnej cieplej a wilgotnej, ta się poczyna w wątrobie a dokonawa w serczu, z materiej suchej a cieplej czyni się kolera druga wilgotna, która ma swe zachowanie w żółci. Trzecia jest flegma z materiej mokrej a zimnej, ta ma swe własne miejsce w płucach. Czwartha melankolia, którą też zową czarna kolera, z mateirej zimnej a suchej. Ta ma swe miesce w slodzionie.¹⁰

Autor *Problemata Aristotelis*, opisując cztery wilgotności, wskazał zarówno na określające je jakości (ciepło czy wilgotność), jak i ich umiejscowienie (serce, wątroba, płuca i śledziona). Z kolei przetworzone w organizmie pokarmy bez-

⁷ Sam Paracelsus podstaw medycyny upatrywał nie tylko w filozofii i alchemii, ale także astrologii. W. Piotrowski, *Medycyna polskiego renesansu*, Jawor 1995, s. 17.

⁸ S. Świeżawski, *Dzieje filozofii europejskiej XV wieku*, t. 2, *Wiedza*, Warszawa 1974, s. 81.

⁹ Por. H. Dziechcińska, *Andrzej Glaber z Kobyłina „Gadki o składności członków człowieczych”*. *Pierwszy traktat fizjonomiki w języku polskim [w:] Kultura staropolska – kultura europejska. Prace ofiarowane Januszowi Tazbirowi w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, red. W. Kriegseisen, Warszawa 1997, s. 338.

¹⁰ A. Glaber, *Problemata Aristotelis. Gadki z pisma wielkiego filozofa Aristotela, y też inszych medrczow tak przytrodzoney iako y lekarskiey nauki z pilnoscia wybrane*, Kraków 1535, k.C II r.

pośrednio wpływają na ukształtowanie ludzkiego ciała. „Te wymieszane ze sobą płyny, [tj. wilgotności/humory – A.R.] pochodzące z przyswojonych pokarmów, nasączają wszystkie organy, przenikają je, wypełniają ich wklęsłości. Nadają ciału konsystencję i kolor. Są jego »pierwszym początkiem«, przywracają czystość, wywołują rozkład”¹¹.

Zagadnienia zajmujące Andrzeja Glabera pojawiały się w wiekach dawnych na kartach wielu dzieł, których przedmiotem była budowa i działanie organizmu człowieka. Ze względu na wielowiekowe trwanie referowanych koncepcji, pomocne w ich wyłożeniu mogą być uwagi zawarte w dziele *Marrow of Physicke* (1648), którego autorem był chirurg wojskowy Thomas Brugis, określający siebie mianem „lekarza chorób wewnętrznych”¹². W jego pracy daje o sobie znać charakterystyczna dla teorii humoralnej trwałość odniesień do podstawowych jakości: wilgoci, suchości oraz żywiołów – ognia, wody, powietrza i ziemi:

[6] Humor jakikolwiek jest wilgotny i płynny w swej budowie, do którego pożywnie jest najpierw przerabiane w ciele żywej istoty zmieszane z krwią i jest nazywany humorem nie dlatego, że wszystkie one mają jedną i taką samą siłę wilgotności, ale dlatego, że wszystkie one mają płynną substancję. Dla cholery i melancholii (zgodnie z tekstem Reolanusa) humory są suchymi; humory te mają płynną konsystencję i są suche, ponieważ mają naturalną siłę wysychania. Humory są pierwszą materią (rzcza) powstałą z pomieszczenia czterech elementów: cholery z ognia, flegmy z wody, melancholii z ziemi, krwi z powietrza. Z tego jest gorący i wilgotny, jak powietrze [EMEMT; Brugis 1648:21].¹³

W przedstawionej koncepcji tworzenia płynów ustrojowych, zarówno Andrzej Glaber jak Thomas Brugis sięgnęli do prastarego kanonu wiedzy opartej na spuściznie Galena. Obaj odwołali się również do koncepcji patologii humoralnej¹⁴, u podstaw której leżała teoria humoralna.

Teoria czterech humorów – płynów ustrojowych – wyrosła z filozofii hellenistycznej w celu podporządkowania wszystkich rzeczy do praw uniwersalnych (powszechnych). Argumenty powstały przez analogię. Tak jak były cztery pory roku, cztery kierunki, cztery pierwiastki (ang. *elements*), cztery własności przyrody, tak były także cztery humory. Z tego powodu krew została powiązana z powietrzem i wiosną, która jest wilgotna i gorąca; żółta żółć powiązano z ogniem i latem, które jest gorące i suche; czarną żółć powiązano z ziemią i jesienią, która jest sucha i zimna; flegmę zaś powiązano z wodą i zimą, która jest zimna i wilgotna.¹⁵

¹¹ G. Vigarello, *Historia zdrowia i choroby. Od średniowiecza do współczesności*, przeł. M. Szymańska, Warszawa 1997, s. 15.

¹² I. Traavitsainen, *Dissemination and appropriation of medical knowledge: humoral theory in Early Modern English medical writing and lay texts* [w:] *Medical Writing in Early Modern English*, red. I. Traavitsainen, P. Pahta, Cambridge 2011, tłum. A. Raubo, s. 101–102.

¹³ Cyt. za: tamże, s. 102

¹⁴ W. Szumowski, dz. cyt., s. 85.

¹⁵ M. L. Cameron, *Anglo – Saxon Medicine*, Cambridge 1993, tłum. A. Raubo, s. 159.

Równie ciekawą i długą historię ma odnotowane przez Glabera – a obecnie też u wielu autorów współczesnych twórcy *Problemata Aristotelis* – podporządkowanie danej cieczy określone mu narządowi oraz jakościom z nimi związanym. Postrzeganie organizmu ludzkiego w kategoriach korelacji wielu jakości elementarnych (takich jak suchość, wilgotność czy zimno), mających na siebie wzajemny wpływ, dostrzegł już Alkemon z Krotony (działający w V w. p.n.Ch.), przedstawiciel krotońskiej szkoły medycznej i pneumatycznego systemu medycyny¹⁶. Teoria humoralna przez wieki pozostawała żywa w różnorodnych ujęciach medycznych. W wiekach średnich zakładano, iż każdy z czterech soków daje pożywienie określone mu narządowi, akcentowano również, iż „soki ciała [...] posiadają te same jakości prymarne, co odpowiadające im organy. Krew (*sangius*) jest jak serce: ciepła i wilgotna. Żółta żółć (*cholika*) jest jak wątroba: ciepła i sucha. Śluz (*phlegma*) jest jak mózg: zimny i wilgotny. Czarna żółć (*melancholika*) podobnie jak trzustka jest zimna i sucha”¹⁷.

Obok jakości elementarnych właściwych dla każdej z wilgotności, przypisywano wilgotnościom również określone kolory, uznawane z kolei za zewnętrzną oznakę tej czy innej kompleksji. Stąd też Indagine w dziele *Chiromantia...* opowiada się za powszechnym w wiekach dawnych sposobem badania i rozpoznania kompleksji za pomocą zmysłu wzroku¹⁸, wspomaganego przez dotyk:

Jeśli za pomocą dotyku zbadasz fragment ciała, bez trudu będzie można rozpoznać jego jakość, a co za tym idzie, kompleksję. Na dominację krwi w organizmie wskazuje delikatna i cienka, dobrze utrzymana, o miękkiej tkance mięśniowej, skóra, szczególnie kiedy na policzkach pojawiają się niewielkie zaczerwienienia. Skóra biała, jędrna i gładka świadczy o przewadze flegmy (śluzu); ciemna, czerwona – żółci, czarna, czarniawa, blada lub bladawa – czarnej czyli brunatnej żółci. O przeważającej obecności czarnej żółci często może również świadczyć skóra pomarszczona,

¹⁶ B. Seyda, *Dzieje medycyny w zarysie*, Wrocław 1973, s. 37.

¹⁷ Dr J. G. Mayer, *Tajemnice sztuki medycznej średniowiecznych zakonnic*, przeł. U. Poprawska, Kraków 2010, s. 80.

¹⁸ Dotyk jako formę badania i wyróżniania kompleksji wskazał również autor *Aphorismorum chiromanticorum tractatus...*, wedle którego „dotyk [...] gorący z łagodnością oznacza usposobienie [complexio] gorące i wilgotne, z goryczą zaś gorące i suche; [dotyk] zimny zaś z łagodnością flegmatyczne, z goryczą melancholiczne” („Tactus [...] calidus cum lenitate calidam et humidam complexionem, cum asperitate vero calidam et siccam significat: frigidus vero cum lenitate phlegmaticam, cum asperitate melancholicam”). R. Goeleno, *Aphorismorum chiromanticorum tractatus compendiosus, ex ipsius artis fundamentis desumptus et in partes duas divisus...*, 1597, tłum. T. Wikarjak, s. 10. Tutaj z kolei znajdujemy odwołanie do jakości prymarnych, przynależnych określonym humorom, usystematyzowanych już przez anonimowego autora *Περί φύσιος ανθρώπου*. Do krwi zatem przyporządkowano jakość ciepłą i wilgotną, do żółtej żółci – ciepłą i suchość, do czarnej żółci – zimno i suchość, zaś do flegmy – zimno i wilgotność (pierwsza ze wskazanych w *Aphorismorum chiromanticorum tractatus* kompleksja rozpoznawana za pomocą dotyku będzie zatem sangwiniczna). Por. R. Klibansky, E. Panofsky, F. Saxl, *Saturn i melancholia. Studia z historii, filozofii, przyrody, medycyny, religii oraz sztuki*, przeł. A. Kryczyńska, Kraków 2009, s. 30, 31.

umięśniona, unerwiona i stwardniała. To, co delikatne, cienkie, białe przez flegmę nosi znamiona wątlności i tego rodzaju cech.¹⁹

Uderzające jest, że wyróżnienie podstawowych cech poszczególnych kompleksji dokonuje się na drodze sprowadzenia ich do przeciwieństw: miękkość i delikatność kontrastuje z twardością ciała, „mięsistość” i miękkość przeciwstawiona jest stwardnieniom, bruzdom i zmarszczkom, przesądzającym o rodzaju kompleksji. Ten dość skrupulatny opis, w typowy sposób wiążący kolory z różnymi odmianami kompleksji (flegma łączona jest w sposób naturalny z bielą, cholera z kolei – z czerwienią²⁰), zawiera również cechy charakterystycznego dla epoki nowożytnej spojrzenia na ludzkie ciało: „[...] w XVI wieku ciała opisywane słownie zostały wyobrażone na nowo: eksponuje się elementy fizyczne, terminy ulegają zróżnicowaniu. Szczególnie ciało kobiece zyskuje wyrazistość i realność, czego wcześniej nie miało. Wygląd staje się bardziej namacalny, kształt bardziej zwarty. Dyskretna zmysłowość przywołuje na myśl »soki« dopływające do skóry, co każe myśleć o »dobrych sokach«, »krwi z mlekiem«”²¹.

¹⁹ „Corpusculum ipsum si tactu expederis, licebit in promptu dignoscere qualitatem, vel complexionem. Delicata et gracilia, bene curata cuticula et carne molli, maxime si ruboris nonnihl accedat in genis, sanguis dominium significant. Alba, carnosia, mollia, phlegma. Fusca, subrubicunda, cholera. Nigra, subnigra, pallida, vel subpallida, melancholiam, vel adustam cholera. Sic si rugosa, nervosa et callosa cutis sit, identidem cholera. Gracilia, tenuia, alba, phlegma, imbecilliate et huiusmodi”. J. ab Indagine, *Chiromantia / Physiognomia, ex aspectu membrorum Hominis. / Periaxiomata, de faciebus Signorum. / Canones astrologici, de iudicis Aegritudinum. / Astrologia naturalis. / Complexiom noticia iuxta dominium Planetarum*. Argentorati, apud Jo.Schottum. 1531, tłum. K. Surdyk, Strasbourg, Jean Schott, s. 71.

²⁰ Na marginesie zauważmy tylko, iż Witelo – wybitny średniowieczny uczyony, filozof oraz autor badań matematyczno-przyrodniczych (S. Wielgus, *Witelo [w:] Powszechna encyklopedia filozofii*, t. 9, komitet naukowy: M. Krąpiec OP, A. Lobato OP, A. Maryniarczyk SDB, Lublin 2008, s. 793, 796), w liście do plebana we Lwówku Śląskim – magistra Ludwika wskazał na zależność zabarwienia mózgu od płynu, który uzyskał przewagę w danej dyskrazji oraz za „fundament sądów realizujących poszczególnych dyskrazjatów wobec monochromatycznych, zbitkowych złudzeń”, J. Burchardt, *Nowe elementy Witelońskiego ujęcia psychopatologii [w:] Wkład starożytności, średniowiecza i renesansu w rozwój nauk medycznych. Wybór materiałów z sesji naukowej, Toruń 12–13 września 1980 r.*, Toruń 1983, s. 47. Dodajmy także, iż sama epilepsja tłumaczona była jako „nagromadzenie zimnego humoru, flegmy lub śluzowego humoru, który, jak uważano, pochodzi ze śluzowego gruczołu (przysadki)”. Por. E. Trillat, *Historia hysterii*, przeł. Z. Podgórska-Klawe, E. Jamrozik, Wrocław 1993, s. 28. Mając na uwadze powyższe kwestie, można tłumaczyć zmiany w kolorach wyobrażeń w krańcowych doświadczeniach – np. szaleństwie (gdzie dominuje kolor czerwony), czy padaczkę (gdzie z kolei dominuje kolor biały). Ukształtowanie ciała, jego wygląd i kolor są zatem pierwszymi sygnałami wskazującymi na przewagę – we wspomnianym wyżej fragmencie – flegmy bądź cholery, co zostanie później wielokrotnie powtarzane i uzupełniane o dodatkowe jakości w dziełach z zakresu fizjonomiki.

²¹ G. Vigarello, *Historia urody. Ciało i sztuka upiększania od renesansu do dziś*, przeł. M. Falski, Warszawa 2011, s. 16.

„DOBRA”, „ZŁA”, „GRUBA”
– RENESANSOWA TYPOLOGIA KOMPLEKSJI

Renesansowy opis kompleksji, obok odwołania do jakości zmysłowych, przejawiał się także w jeszcze innych ciekawych ujęciach, w świetle których kompleksje charakteryzowano jako „dobre” i „złe” oraz „grube”. Problem ten żywo interesował polskich autorów dzieł medycznych. Należał do nich Jan z Głogowa – egzegeta dzieł Arystotelesa i autor komentarza do *De anima* greckiego filozofa, w którym Głogowczyk „wiele uwagi poświęcił problematyce fizjologicznej i psychofizjologicznej”²². W dziele *Phisionomia hinc inde ex illustribus scriptoribus: per venerabilibem virum Magistru Joanne Glogoviensiem diligentissime recollecta [...]* (1518) pisząc o „grubości” kompleksji, skojarzył z nią kolor skóry oraz określone, negatywne cechy charakteru. W rozważaniu zatytułowanym *O kompleksji grubej, za którą idzie głupota charakteru i brak ogłady* czytamy: „Mówi Rasis: kto jest bardzo biały lub szczególnie czarny, odznacza się grubą kompleksją”²³.

Negatywne odniesienia w opisie kompleksji dotyczyły nie tylko cech charakteru, lecz łączyły się także ze słabością czy ułomnością danej części ciała, czego ilustrację stanowić może opinia Andrzeja Glabera, uznającego iż „zła” kompleksja staje się jedną z przyczyn siwienia włosów:

Stąd mamy baczyć, iż siwizna jest niemoc włosów a niedostatek jeden, który z bytniej a zimnej kurzawy we włosach zostawiającej pochodzi, która więc tam się zagnije a tak zbieleje. Aczkolwiek też czasem się przydawa siwizna ze złej complexiej, albo z troski i z prace wielkiej albo też z bojaźni, jako się przydawa kupcom, którzy po drogach jeżdżąc zawsze w bojaźni niebezpiecznego żywota bywają.²⁴

Siwizna zatem, zwykle kojarzona z wiekiem dojrzałym czy – jak wskazuje Glaber – będąca widocznym efektem niespokojnego życia, zyskała nowe uzasadnienie: jest wynikiem „złej complexiej”. Niestety, podobnie jak u Jana z Głogowa, w cytowanym przed chwilą tekście brak doprecyzowania, na czym polega negatywny aspekt kompleksji, w jaki sposób konkretnie przejawia się jej „grubość” oraz przewagę której z wilgotności znamionuje.

²² W. P i o t r o w s k i, dz. cyt., s. 108. Wśród autorów tych wymienić także należy Szymona z Łowicza, zapoznanego wczesnorenesansowego lekarza, autora słynnych wtedy dzieł: *Enchiridion Chiromantiae compendiosum* (1532), *Enchiridion medicinae, pro tyrunculis huius artis, quam compediosissime* (1537), *Centiloqium de medicis et infirmis, decerptum ex penetrabilius Astrologiae, cuius medico apprime cum necessarium tum utile* [b.m.r. i dr.] (por. Estreicher, *Bibliografia polska*, t. XXI, Kraków 1906, s. 423–424).

²³ „Inquit Rasis Qui multum albus est, vel excellenter niger grosse est complexionis”. Jan z Głogowa, *Phisionomia [...] Magistru Joanne Glogoviensiem*, Kraków 1518, tłum. S. Brud, k. C r.

²⁴ A. Glaber, dz. cyt.

Wyjaśnienie podobnych zależności odnaleźć można również w dziele Johanesa ab Indagine *Chiromantia...*, rozprawiającego o „rozpoznawaniu kompleksji na podstawie koloru włosów”. Został tu uwypuklony ścisły związek pomiędzy jakością i kolorem włosów a typem temperamentu, co odpowiada założeniom działającego na przełomie II i III wieku Sekstusa Empiryka – lekarza i filozofa, wedle którego „o kompleksji każdej żywej istoty stanowi jeden z soków”²⁵, przesądzający jednocześnie o typie charakterologicznym czy temperamencie człowieka. Obok najczęściej opisywanej melancholii, wszystkim sokom przyznano zdolność charakterotwórczą: „[...] w nowej psychologii typów, spotkały się [zatem] drogi patologii humorальной oraz fizjonomiki i charakterologii”²⁶. Dobitne potwierdzenie tego stanu rzeczy odnajdujemy właśnie w tekście Indagine, który tłumaczy:

I nie przeszkadza to, co pewni autorzy mówią o naturze włosów, że dana jest mianowicie dla ozdoby: ponieważ dzięki takiej ozdobie przybywa trochę wspaniałości naturze. Z tego powodu jednak nie należy odrzucać domysłów na temat kompleksji, chociaż można by przeciwstawić się temu wieloma argumentami, np. mężów bezwłosych i bezbrodych można uznać za eunuchów, albo za flegmatyków; czarnych lub o czarnych włosach jak najbardziej za choleryków. Istnieją bowiem cztery [typy], które są dość rozpowszechnione: czarny, czerwony, siny i siwy. Siny pochodzi od humoru melancholicznego, siwizna z braku naturalnego ciepła i gnijącej flegmy. Czerwień wydaje się świadczyć o krwi, czerń o żółci, siność o czarnej żółci, a biel o flegmie. Dlatego czerwień jest przenoszona nad czerń, ponieważ szlachetniejsza jest kompleksja z krwi niż żółci. A najlepsze jest (według świadectwa Galena), takie ciało, które jest miękkie, delikatne, ozdobione czerwonymi włosami.²⁷

Analogie między kolorami a typami temperamentu przedstawiają się bardzo ciekawie i tworzą swoisty kanon, powtarzający się zarówno w traktatach fizjonomicznych, dziełach medycznych, jak i tekstach literackich opisujących wygląd flegmatyków, choleryków, sangwiników i melancholików. Wyeksponowana w tekście Indagine korelacja humorów i kolorów: czerwień – krew; czerń – cholera; siność – melancholia; biel – flegma, pozostaje nieco odmienna od wyobrażeń prezentowanych np. w średniowieczu. W poglądowym schemacie przedstawiającym medycynę i fizykę w wiekach średnich żółtą żółć (*cholika*)

²⁵ R. Klibansky, E. Panofsky, F. Saxl, dz. cyt., s. 75.

²⁶ Tamże, s. 75.

²⁷ „Neque obstat, quod de capillorum natura auctores referunt quidam, datam uidelicet ad decorem: quod sic ornatu splendoris non nihil adfert naturae. Non ideo tamen abrogatur coniectura, cum multis argumentis testari possimus, etiam de complexionibus. Verbi causa. Viro depiles et imberbes, aut eunuchos, aut phlegmaticos: nigros, et nigrantibus capillis, cholericos ut plurimum. Sunt autem quatuor, qui uulgati quidem sunt: niger, rubeus, glaucus, et canus. Glaucus ex humore melancholico est. Canicies ex defectione caloris naturalis, et phlegmatis putrescentis. Rubedo uidetur adserere sanguinem, nigredo choleram, glaucedo melancholiam, albedo phlegma. Quae causa est, quod rubor nigredini praefertur, quod nobilior complexio sanguinis est, quam cholerae. Et illud corpus optimum est (teste Galeno) quod molliculum, rubeis capillis ornatum est”. J. ab Indagine, *Chiromantia...*, dz. cyt., tłum. S. Brud, s. 130.

– wilgotność charakterystyczną dla temperamentu cholerycznego wiązano z kolorem żółtym, zaś czarną żółć (*melancholika*) łączono z kolorem czarnym²⁸. W dobie renesansu widziano natomiast zbieżność pomiędzy szczególnie niebezpiecznym humorem melancholicznym, reprezentowanym przez kolor czarny, który zarazem był ulubionym kolorem szatana²⁹. Tego rodzaju zależności znalazły także odbicie w dziele opisującym w pełny sposób system czterech temperamentów, zatytułowanym *Περί κατασκευής...*³⁰. Człowieka o przewodze krwi charakteryzuje się tutaj jako „rumianego, czerwonego”, żółtej żółci – „o żółtej cerze”, czarnej żółci – „ciemnoskórego i ciemnowłosego”, zaś flegmy, jako człowieka „o jasnej skórze”³¹.

Interesująca jest także kwestia „szlachetności” kompleksji pochodzącej z krwi, o której wspomina Indagine. Szczególne znaczenie krwi zostaje potwierdzone w *Corpus Hippocrateum*, a także w patologii humoralnej, gdzie „dzięki swym właściwościom odgrywała rolę zarówno w fizjologii, jak i psychologii”³² i nadawano jej cechy gorąca oraz wilgotności. Już w starożytności zatem przypisywano krwi wiele wyróżniających cech – w przekazie Arystotelesa znajdujemy przekonanie, iż jest ona tożsama z duszą, „cechą duszy bowiem miała być zdolność postrzegania zmysłowego, co z kolei miało zależeć właśnie od natury krwi”³³. Autor dzieła *De flatibus* wskazywał dodatkowo wpływ krwi zarówno na „życie psychiczne”, jak i „zdolności ruchowe” ciała³⁴. Z kolei Empedokles – zwolennik koncepcji „krwi-duszy rozumnej” – przydawał jej walor stanowiący podstawę myślenia i wrażliwości³⁵. O przewodze krwi nad innymi wilgotnościami w koncepcji Galena przesądzało zaś zwrócenie uwagi, iż jest niezbędna dla funkcjonowania organizmu i korzystniejsza niż inne ciecze wpływa na charakter³⁶. Ta krótka repetycja wybranych wątków dawnej refleksji o krwi wyraźnie wskazuje na jej wszechstronne działanie, obejmujące zarówno ciało, jak i sferę duchową oraz umysłową. Nie dziwi więc, że prymat tej wilgotności nad trzema pozostałymi wilgotnościami jest często podkreślany na kartach dzieł tworzących zasoby piśmiennictwa medycznego w XVI stuleciu.

Trudne do jednoznacznego sprecyzowania pojęcie „dobrej” i „złej” kompleksji zyskało kolejny opis w przywoływanym już uprzednio dziele Johanna ab Indagine *Chiromantia...* W rozdziale *O tym, co decyduje o dobrej, albo złej kompleksji* wskazał on jasno na trzy elementy decydujące o tych rozróżnieniach:

²⁸ Por. Dr J. G. Mayer, *Tajemnice...*, dz. cyt., s. 83.

²⁹ E. Trillat, dz. cyt., s. 31.

³⁰ R. Klibansky, E. Panofsky, F. Saxl, dz. cyt., s. 79.

³¹ Tamże, s. 80.

³² R. Gutt, *Dzieje nauki o krwi*, Warszawa 1975, s. 13.

³³ Tamże, s. 13.

³⁴ A. Bednarczyk, *Medycyna i filozofia w starożytności*, Warszawa 1999, s. 179.

³⁵ Tamże, s. 194, 195.

³⁶ R. Klibansky, E. Panofsky, F. Saxl, dz. cyt., s. 84.

Natura dobrej lub złej kompleksji, rzecze Albertus (mąż bardzo biegły w nauce o naturze), zasadza się na trzech rzeczach: na właściwym ciężarze ciała, na doskonałym rozmieszczeniu członków i na uroku karnacji.³⁷

Wyjaśnienie to jednak znów zawiera w sobie szereg nieudomówień. Przede wszystkim skupione jest bardziej na kompleksji dobrej (na co wyraźnie wskazują słowa „właściwy”, „doskonały”, „urok”), nie uszczegóławia jednak, jak konkretnie owa „doskonałość” czy „właściwość” ma się przejawiać.

Ciekawą korelację kompleksji oraz – idąc dalej – typologii temperamentów, odnajdujemy w opisie Andrzeja Glabera, którego przedmiotem są ludzkie paznokcie. Autor *Problemata Aristotelis* wskazuje na nie, jako na istotny element określania „dobrej” i „złej” kompleksji. Jednocześnie także kolor paznokci zdaje się przesądzać o konkretnym temperamencie – tym razem zasadniczo zgodnie z przedstawionymi wyżej koncepcjami:

Czemu według cudnej albo żadnej sprawy paznochtow ludzie poznawamy dobrej albo złej complexiej. Odpow[iedź]. Bowiem się one rodzą z wilgoti wnątrznej, a jaka ona tam panuje takie sie też paznochtu ukazują. Tak iż czirwone dają znać kolerę dobrze sprawioną, a gdy z czyrwonością mają niejaką siność znamionują krewne panowanie. Blade zaśię z flegmą a mgłość ciepła przyrodzonego. Czarne albo żółte melankolią znamionują.³⁸

Uważna obserwacja ludzkiego ciała – w tym także analiza koloru paznokci – mogła być przydatna i istotna w określaniu stanu zdrowia i ewentualnych skłonności do zapadania na określone choroby. Dlatego też „»Complexion« czyli charakter karnacji (zabarwienia), był podstawą medycyny galenowskiej. Jako taki był mieszaniną elementarnych właściwości, które określały jak różne części ciała pracowały i reagowały na zewnętrzne okoliczności. Zła karnacja była chorobą, a sposób wydalania zagrażających cieczy (humorów) i ich podstawowe własności, był centralną techniką praktykowania medycyny”³⁹.

Przedstawione wyżej przykłady „złej” kompleksji nie zostały jednak – co dokumentują przytaczane tu renesansowe teksty – dostatecznie doprecyzowane przez ówczesnych autorów, zachęcając dzisiejszego badacza do dalszej eksploracji tego zagadnienia. Omówione do tej pory dzieła wskazują jedynie na wpływ „złej” kompleksji na kolor skóry, włosów czy paznokci oraz – w sposób wyraźny – na osobliwe, czy trudne cechy charakteru objawiające się w kontaktach z innymi ludźmi.

³⁷ „Naturam bonae complexionis, uel malae, Albertus uir naturalium rerum non imperitus, in tribus ait consistere: in debita corporis mole, in eleganti membrorum dispositione, et in uenestate coloris”. J. ab Indagine, *Chiromantia*..., dz. cyt., s. 118.

³⁸ A. Glaber, dz. cyt.

³⁹ R. French, *Medicine before Science. The Business of Medicine from the Middle Ages to the Enlightenment*, Cambridge University Press 2003, tłum. A. Raubo, s. 52.

METODY BADANIA KOMPLEKSJI

Godną uwagi charakterystykę „dobrej” kompleksji odnajdujemy natomiast w mało znanym, unikatowym dziele *Enchiridion chiromantiae* Szymona z Łowicza, który zasłynął dzięki wydaniu dzieła botanicznego *Makra*, przyczyniając się do „rozwoju praktycznej medycyny [...] w oparciu o doświadczenia medyczne sprzed pięciu wieków”⁴⁰. Chiromancja – sztuka, którą często praktykowano w dobie renesansu i często o niej pisano, poświęcając jej osobne dzieła – uprawiana była wówczas przez scholarów krakowskich, mimo istniejącego zakazu Uniwersytetu⁴¹. W dotyczącej chiromancji, wspomnianej przed chwilą pracy Szymona z Łowicza, istotne miejsce zajmuje pojęcie kompleksji, którą autor łączy z ogólnie ujętą charakterystyką umysłu („dobra” kompleksja zwykła znamionować „dobrą” jakość umysłu). Czytamy zatem:

Dłoń o umiarkowanej temperaturze przy dotyku i dobra, której bliżej do ciepłoty i gładkości niż zimna i szorstkości, i raczej mięsista niż chuda, zdradza dobrą jakość kompleksji i najdoskonalszy umysł.⁴²

Rozróżnienie podstawowych cech doprowadza do waloryzacji: miękkość, ciepło i mięsistość wskazują na dobrą kompleksję, uprzywilejowując – jak możemy wnioskować z analizy tekstów Szymona z Łowicza i Johanna ab Indagine – flegmę oraz krew.

Jak zauważyliśmy już wcześniej, obok zmysłu dotyku, zmysłem nieodzownym w badaniu kompleksji jest także wzrok, pozwalający określić „rozmieszczenie członków” czy ich kolor. Analiza tekstu *Chiromantia...* Johanna ab Indagine przekonuje, iż wady kompleksji można bez trudu zauważyć, gdyż manifestują się one w pewnych zewnętrznych cechach ciała:

Na podstawie tych cech będzie można się domyślić szlachetności kompleksji, czy to dzięki krwi czy flegmie. Z drugiej strony: złej właściwości kompleksji [można domniemywać] w zbytniej otyłości, nadmiernym wychudzeniu, zbytniej delikatności, zmarszczkach i szorstkości, którego tego, u kogo występują, czynią melancholikiem, cholerykiem lub flegmatykiem.⁴³

⁴⁰ A. Rzepiela, *Średniowieczne poematy dydaktyczne jako jedna z form dawnego piśmiennictwa medyczno-farmaceutycznego*, Kraków 2011, s. 159. Praca doktorska ze zbiorów Głównej Biblioteki Lekarskiej w Warszawie, sygn. MCM 45d/29591.

⁴¹ R. Bugaj, *Nauki tajemne w dawnej Polsce – Mistrz Twardowski*, Wrocław 1986, s. 115.

⁴² „Tactus temperatus et bonus, qui magis apropinquat caliditati et lenitati, quam frigiditati, aut asperitati, et magis carnositati quam macilentie, arguit bonitatem complexionis, et optimum ingenium”. Szymon z Łowicza, *Enchiridion Chiromantiae compendiosum*, Kraków 1532, tłum. S. Brud, k. H II r.

⁴³ „Ex hiis licebit conicere ingenuitatem complexionis, siue ad sanguinem, siue ad phlegma. Rursum habitudinem malam in nimia crassitie, nimia macilentia, in inmodica tenuitate, corrugatione, et squalore: quae quem possederint, faciunt melancholicum, cholericum, uel phlegmaticum”. J. ab Indagine, *Chiromantia...*, tłum. S. Brud, s. 118.

Uderzająca jest nie tylko „nadmierność” określonych cech, wpływająca na negatywną ocenę kompleksji, ale i idące za nimi podporządkowanie tychże cech określonemu typowi temperamentu. Jak zauważali Porter i Vigarello, „te bogate i systemowe relacje pomiędzy fizjologią, psychologią i wyglądem mogły dostarczyć wielu wyjaśnień: sugerowały one prawdopodobne związki między wewnętrznymi stanami ustrojowymi (temperament) a zewnętrznymi przejawami fizycznymi (budowa, karnacja)”⁴⁴. Dodatkowo, wspomniana przez Indagine nadmierna „tłustość” traktowana być mogła jako przypadłość związana z „zaleganiem humorów” – takie źródło otyłości wskazywano już bowiem w trzynastowiecznym traktacie fizjonomicznym *De secretis natura* autorstwa Michała Szkota⁴⁵. W podobny sposób mogły być odczytywane niedoskonałości skóry – jej zbytnia szorstkość czy nadmiernie widoczne zmarszczki wiązać się mogły z nieprawidłowym funkcjonowaniem humorów. Dlatego też, za pomocą diety oraz różnych zabiegów (puszczenia krwi, przystawiania pijawek czy przeczyszczania) prowadzono „grę z humorami”; była to „[...] inna metoda kontrolowania cery: już nie naskórek, lecz jego podskórne źródła, już nie powierzchnia, lecz głębia”⁴⁶.

Ciało ludzkie (ściślej: jego „jakość”) dostarczało informacji na temat kompleksji, stanu zdrowia, czy typu temperamentu. Jednak sam opis kompleksji, zwłaszcza rozróżnianie jej odmian, dowodzi charakterystycznego dla wieków dawnych spojrzenia na ciało ludzkie oraz wyostrzonego zmysłu obserwacji, pozwalającego wychwytywać powinowactwa pomiędzy częściami, które pozornie pozostają bez związku. Tendencja taka obecna była także w sztuce medycznej, dając o sobie znać choćby w drobiazgowych opisach tętna w traktacie Józefa Strusia *Nauki o tętnie ksiąg pięcioro* (1555).

KOMPLEKSJE I ICH WZAJEMNE PRZENIKANIE

Piśmiennictwo renesansowe – tak z zakresu medycyny, fizjonomiki jak chiromancji – dostarcza szeregu przykładów pozwalających na precyzyjne odróżnienie od siebie poszczególnych temperamentów. Odnajdujemy je choćby w dziele Szymona z Łowicza *Enchiridion chiromantiae*, który analizę ludzkiej dłoni nazwał „[...] sztuką poznawania dyspozycji cech i naturalnych skłonności oraz czyjegoś szczęścia i nieszczęścia, za pomocą dających się postrzec zmysłami

⁴⁴ R. Porter, G. Vigarello, *Ciało, zdrowie i choroby* [w:] *Historia ciała*, t. 1, *Od renesansu do oświecenia*, red. G. Vigarello, tłum. T. Stróżyński, Gdańsk 2011, s. 309.

⁴⁵ G. Vigarello, *Historia otyłości od średniowiecza do XX wieku*, przeł. A. Leyk, Warszawa 2012, s. 37.

⁴⁶ G. Vigarello, *Historia urody. Ciało i sztuka upiększania od renesansu do dziś*, przeł. M. Falski, Warszawa 2011, s. 49.

znaków na ręce⁴⁷. W *Capitulum 20 Enchiridion chiromantiae*, zatytułowanym *O poznaniu różnych kompleksji i cieczy (humorów)*, w którym autor wskazuje na zależność pomiędzy liniami znajdującymi się na dłoni a temperamentem cholearycznym, flegmatycznym bądź sangwinicznym, czytamy:

Jeśli wnętrze dłoni będzie słabe i miękkie, pozbawione linii głowy, oznacza to kompleksję flegmatyczną: na to samo wskazuje, jeśli przestrzeń trójkąta byłaby pokryta kreskami i miękka. Prawy kąt o tępym zakończeniu, także ujawnia flegmatyka, tj. ospałego, leniwego, mówiącego powolnie i z trudem: chętnie śpiącego i śniącego. Jeśli jakieś małe linie biorą początek u nasady palca wskazującego i przebiegają przezzeń poprzecznie, jak gdyby kierując się w górę ku zewnętrznej części palca, oznaczają choleryka i właściwe mu cechy. A jeśli takie linie brałyby początek z boku palca wskazującego, i byłyby proste, równe, oznaczałyby sangwinika i właściwe mu cechy. A jeśli niektóre z tych linii dążą ku górze, a inne ku dołowi, jest to znak flegmatyka i właściwych mu cech. Żyły bardzo grube i widoczne zdradzają choleryka i właściwe mu cechy; tak samo jak żyły położone głęboko w ciele wydają się wskazywać na naturę flegmatyka. A żyły pojawiające się proporcjonalnie i wyraźne, oznaczają naturę sangwiniczną. Linia głowy o białym kolorze, gruba, ukazuje naturę flegmatyczną.⁴⁸

Szymon z Łowicza kładzie nacisk na opis ciała, ściślej zaś: linii dłoni, których uważa obserwacja pozwala na rozpoznanie typu temperamentu. Niewiele miejsca poświęca deskrypcji konkretnych cech idących za określonym temperamentem; nie znajdujemy tu żadnych odniesień do tej kwestii oprócz opisu usposobienia flegmatyka, skłaniającego się ku powolności i popadającego w bezruch i ospałość. Takie cechy zasadniczo odpowiadają „słabości i miękkości” linii dłoni, które wskazują na podobne, pozbawione energii i siły cechy charakteru. Tymczasem wedle przechodzącej wiele przekształceń⁴⁹ koncepcji „typotwórczej” roli humorów⁵⁰, konkretny humor (sok ustrojowy) wpływał na dominację pewnych cech usposobienia. Klasycznym i zarazem najbardziej znanym przykładem

⁴⁷ „est ars cognoscendi inclinationes virtutum, et passionum naturalium, et fortunam, et infortunium cuiuslibet, per signa sensibilia manus”. Szymon z Łowicza, *Enchiridion Chiromantiae*, k A III r.

⁴⁸ „Si palma manus fuerit debilis et mollis: carens linea epatis, phlegmaticam complexionem significat: hoc idem indicat, si locus trianguli sit rugosus et mollis: Et angulus dexter obtusus, etiam arguit phlegmaticum et sic somnolentum, pigrum tardum in loquendo et impeditum: libenter dormientem et somniantem. Si quaedam lineae parue oriuntur a radice indicis et vadant transuersae, per ipsum digitum, quasi ad superius tendentes, versus dorsum digiti, significant colericum et suas condiciones: Et si tales lineae vadant ad inferius arcuales, significant melancholicum et suas condiciones: Et si he lineae, oriuntur ex latere indicis, et sint recte, equales, significant sanguineum et suas condiciones: et si quaedam illarum linearum vadant ad superius, et quaedam ad inferius: est signum phlegmatis, et suarum condicionum. venae multum latae, et apparentes, colericum et suas condiciones ostendunt: Sicut profunde venae in corpore phlegmaticam naturam ostendere videntur. Et venae in proportione apparentes, et notabiles; sanguineam naturam denotant. Linea epatis alba in colore, grossa in substatia phlegmaticam naturam ostendit”. Tamże, k [J IV] r., [J IV] v.

⁴⁹ Por. R. Klibansky, E. Panofsky, E. Saxl, dz. cyt., s. 79–84.

⁵⁰ Tamże, s. 79.

jest żółta żółć, która determinuje wybuchowość, następnie krew wpływająca na pogodną, zrównoważoną naturę człowieka, a wreszcie – flegma i czarna żółć, które kształtują szereg podobnych cech, takich jak stateczność, ospałość czy smutek⁵¹.

W innym dziele z zakresu chiromancji, w pracy Rodolpho Goclenio *Aphorismorum chiromanticorum tractatus...* (1597) wskazano nie tylko na linie dłoni świadczące o dobrej czy złej kompleksji, ale także na możliwość odczytania z nich różnorodnych cech charakteru, niezależnych od konkretnego temperamentu:

[linia] naturalna prosta i w całości, nieprzerwana i dobrze widoczna aż do wzgórka ręki oznacza dobroć mózgu, dobre usposobienie [*complexionem*] natury, szlachetną doskonałość wrodzonego talentu, prawdomówność i wierność; oznacza bowiem stałość temperamentu i zrównoważoną konstytucję cech wrodzonych. [...] Delikatna, długa i źle widoczna wskazuje na niewiernego, zdradając i chwiejność rozumu; oznacza bowiem zimne i suche usposobienie [*complexionem*].⁵²

Przywołany fragment pozwala – nawet czytelnikom w nikłym stopniu zaznajomionym z arkanami sztuki chiromancji – na niebudzące wątpliwości rozszyfrowanie sensu znaków (linii) dłoni. Prosta, wyraźnie zaznaczona długa linia, znamionuje cechy pożądane i pozytywne, natomiast linia delikatna, mało zaznaczona – cechy negatywne. Potwierdzenie tej powszechnie niegdyś akcentowanej interpretacji odnajdujemy dalej w opisie linii stołowej dłoni (zwaną *mensalis*, która, jak pisze Jan Kalkowski w dziele *Chiromantia abo praktykowanie z rąk człowieczych* (1618) „sie niżej troche małego palca poczyna, y ad montem lovis sie rozciaga”⁵³). Została ona tak przedstawiona przez wspomnianego wyżej Goclenio w *Aphorismorum chiromanticorum tractatus...*:

prosta, równa, cała, nieprzerwana i dobrze widoczna oznacza dobroć usposobienia [*complexionis*] pierwszeństwo ciała w człowieku, stałość w dobrych dziełach i zdolność do płodzenia potomstwa.⁵⁴

Jeszcze inne aspekty badania kompleksji wskazał Johannes ab Indagine w dziele *Chiromantia...* Obok gestów, będących konkretną oznaką przynależności do określonej kompleksji, podjął on zagadnienie astrologicznych uwarunkowań kompleksji. Układ planet może okazać się bowiem przesądzający:

⁵¹ Tamże, s. 79.

⁵² „Naturalis recta et integra, continua et bene apparens usque ad montem manus bonitatem cerebri, bonam naturae complexionem, ingenii nobilem excellentiam, veridicum et fidelem significat: significat enim aequalitatem temperamentum, et temperatam qualitatum naturalium constitutionem. Subtilis, longa et male apparens infidelem, proditorem et cerebri volubilitatem; frigidam enim et siccam complexionem indicat”. R. Goclenio, dz. cyt., tłum. T. Wikarjak, s. 25–26.

⁵³ J. Kalkowski, *Chiromantia abo praktykowanie z rąk człowieczych*, Raków 1618, s. 16.

⁵⁴ „... recta, aequalis, integra, continua et bene apparens, bonitatem complexionis, membrorum in homine principatum, constantiam in bonis operibus, et aptitudinem ad prolium generationem significat”. R. Goclenio, dz. cyt.

Te i inne rzeczy, nawet jeśli wcześniej zostały przedstawione w *Astrologii naturalnej*, jednak nie w taki sposób i nie w takim celu. Cel [nasz] jest (jak rzekliśmy) taki, abyśmy, poznawszy uprzednio czyjąś kompleksję, również na podstawie zachowania człowieka i charakteru, dowiedzieli się, jaką planetę ma w horoskopie, czy to w dobrym, czy w złym miejscu. Nie ganimy więc tutaj pism lekarzy, którzy pisali o kompleksjach, lecz [ich poglądy] przedkładamy już jako utrwalone, stawiając gmach na wcześniej ułożonym fundamencie. Niechaj czytają ci, którzy chcą, a ci, którzy nie chcą, niech zlekceważą.⁵⁵

Rozważania dotyczące kompleksji będą niepełne bez uwzględnienia kontekstu astrologicznego, szczególnie analizy horoskopów, wyznaczających nie tylko bieg życia ludzkiego, ale i cechy jednostkowe. „Astrologia horoskopowa”, popularna już w III i II wieku p.n.Ch.⁵⁶, cieszyła się ogromną estymą w dobie odrodzenia. Objaśnienia horoskopu, polegające na analizie kombinacji domów, znaków Zodiaku i siedmiu planet zakładały, że

Każdy dom, każdy znak i każda planeta miały własną charakterystykę [...]. Najogólniej biorąc znaki i planety dzielono na dobre (fortuna) i złe (infortuna). Wpływ planet zależał ponadto od tego, w jakim znaku zodiaku i w którym domu znajdowała się dana planeta.⁵⁷

Wyraźne uwikłanie w kontekst astrologiczny, o którym wspomina Indagine – charakterystyczne dla intelektualnych standardów jego epoki – widzieć również należy w powszechnym w dobie renesansu podkreślaniu wpływu wywieranego przez konkretne planety na temperament człowieka.

Kompleksja dostarczająca informacji na temat ukształtowania ciała czy cech charakteru, wiązała się również z przynależnością do określonego temperamentu, co podkreślał Wojciech Oczko, określany mianem „ojca polskiej balneologii”⁵⁸ w słynnym dziele *Cieplice* (1578). Czytamy tutaj:

Chcą mieć trzy sposoby natur, Complexiej albo utemperowania, a przyrodzonego postanowienia, w każdym człowieku: aby inszy był phlegmatyk, drugi koleryk, trzeci melankolik, z których każdy wedle własności Complexiey swej, sprawy, obyczaje i przypadki miewać zwykł. Do których, czemu Krwistego, co Sanguineum zowią, nieprzyłączamy, łatwia sprawa, iż ten w Cieplicach nie ma nic czynić, gdyż kto sie w tey Complexiej najduje, [...] zawždy zdrów bywa: chyba iżby zdrowia natargawszy, dobrą onę krew odmienić, a zakazić miał, i w nie przymnożyć, którejle z tych trzech phlegmy, kolery albo melankoliej [...].⁵⁹

⁵⁵ „Haec atque alia tam etsi dicta fortasse pius sint in Astrologia naturali, non tamen eo modo, neque in eum finem. Est autem finis (ut diximus) huiusmodi, ut praescita alicuius complexione, ex hominis etiam gestibus ac moribus discamus quem in horoscopo uel bono, uel malo loco Planetam habeat: [...] Non igitur medicorum hic scripta damnamus, quae circa complexionones scripserunt, sed haec uelut iam firmata paesupponimus, facto fundamento superstruentes aedificium. Legant qui uelin, qui non uolunt, despiciant”. J. ab Indagine, *Chiromantia*..., dz. cyt., s. 126.

⁵⁶ Z. Dworak, *Astrologia, astronomia, astrofizyka*, Warszawa 1986, s. 27.

⁵⁷ Tamże, s. 48.

⁵⁸ W. Lisowski, *Prekursorzy medycyny polskiej*, t. I, Warszawa 2012, s. 97.

⁵⁹ W. Oczko, *Cieplice*, Kraków 1578, s. 33 v.

Przedstawiona przez Oczkę klasyczna typologia temperamentów, dzieląca ludzi na choleryków, flegmatyków, melancholików oraz sangwiników nie tylko stanowi kolejne potwierdzenie pewnego powtarzającego się „kanonu”, w którym do określonego temperamentu przynależą „sprawy, obyczaje i przypadki”, ale także dowodzi wspomnianej już wyższości sangwinika, którego kompleksji „patronuje” krew. W tym typowym dla omawianej epoki ujęciu odnajdujemy również funkcjonujące od starożytności założenie, wedle którego można dokonać podziału „[...] zdrowych ludzi na cztery odmienne pod względem psychicznym i fizycznym kategorie”, które odmienną swą zawdzięczają właśnie „[...] dominacji jednego z soków”⁶⁰.

Typologia ta – mimo jasno przyjętych kryteriów oraz konkretnych cech przynależących do danego temperamentu – budziła jednak wiele wątpliwości, formułowanych chociażby w innym tekście Oczki – *Przymiocie* (1581). Dostrzegł on wzajemne przenikanie oraz nachodzenie na siebie cech kompleksji, które mogłyby przesądzać o określonym temperamencie i – co za tym idzie – trudność w jego jednoznacznym określeniu:

[...] complexie nasze tak [się] pomieszały, że czym którego nazwać, albo jaką mu własność dać, ledwie i to zmożem. Są w inszych natiach twarzy, humory, y complexie, tak znaczne, że każdego z osobna tego phlegmatykiem, tego krwistym, tego kolerycznym, tego melankolicznym, opisać się godzi: a oto u nas tak znacznie rzadko barzo: gdyż sie tak pomieszało wszystko, wszakoż jednak przypatrząwszy sie dobrze, y do tego dojdż możem [...].⁶¹

Zaprezentowana w tym artykule rekonstrukcja pojęcia kompleksji w piśmiennictwie odrodzenia wykazuje, że spektrum odniesień z nim związanych jest obszerne: obejmuje przenikające się obszary wiedzy fizjonomiki, astrologii oraz chiromancji. Dawna praktyka badania kompleksji (przez dotyk lub wzrok) i jej ścisły związek z humorami (wilgotnościami) znajdującymi się w ciele ludzkim, przesądzającymi o typie temperamentów sięga starożytności, zakorzeniona jest w starożytnej sztuce medycznej⁶². W świetle tej, żywotnej przez stulecia, metody badania i postrzegania kompleksji, nie dziwi obowiązująca także w wiekach średnich zasada, doskonale znajdująca swoje odniesienie również w dobie renesansu, wedle której „medyk powinien potrafić odczytać znaki *complexio* [...] z każdej części ciała. Decyduje to o organizacji traktatów wg pierwszego zbioru klasyfikacji: uporządkowanej listy organów ciała, listy elementów, humorów i temperamentów”⁶³.

⁶⁰ R. Klibansky, E. Panofsky, F. Saxl, dz. cyt., s. 79.

⁶¹ W. Oczko, *Przymiot*, Kraków 1581, s. 242.

⁶² E. Skorupa, *Twarze, emocje, charaktery. Literacka przygoda z wiedzą o wyglądzie człowieka*, Kraków 2013, s. 38.

⁶³ J. J. Courtine, C. Haroche, dz. cyt., s. 34.

Agnieszka Raubo

THE CONCEPT OF TEMPERAMENT AND THE THEORY OF HUMOURS
IN THE RENAISSANCE

Summary

This article tries to reconstruct the concept of temperament (*complexia*) and its links to the theory of four humours in Polish and European Renaissance writings (e.g., both Andrzej Glaber, Szymon of Łowicz, Wojciech Oczko and Johannes ab Indagine). The analysis covers the alleged influence of four liquids (black bile, yellow bile, phlegm, and blood) on a person's body, the empirical methods of identifying one's temperament, and the Renaissance typology of temperaments (including such categories as 'good', 'bad', or 'strong' humours) and their interpenetration. The article also examines the close relationship between the theory of humours and astrology. Renaissance scholars believed that movements and relative positions of celestial bodies were a key factor in determining any given temperament.